Teresa Flemming-Kulesza

Jeszcze w sprawie skargi na przewlekłość postępowania

Palestra 50/7-8(571-572), 230-232

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych

JESZCZE W SPRAWIE SKARGI NA PRZEWLEKŁOŚĆ POSTĘPOWANIA

Skarga na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (wprowadzona ustawą z 17 czerwca 2004 r., Dz.U. Nr 179, poz. 1843) jest nową instytucją w polskim systemie prawnym. Orzecznictwo sądowe (w tym zwłaszcza postanowienia wydane przez Sąd Najwyższy) konkretyzuje ustawowy kształt skargi. Z tego względu – jak się wydaje – warto jest śledzić te orzeczenia.

Sąd Najwyższy podkreśla to, co wynika wprost z ustawy, a co jednak umyka uwadze wnoszących skargi, że jest to środek przeciwdziałania przewlekłości postępowania w trakcie jego trwania (postanowienie z 12 maja 2005 r., III SPP 76/05). Nie jest zatem uzasadniona skarga wniesiona po jego zakończeniu w danej instancji.

Niedopuszczalna jest skarga o wznowienie postępowania wywołanego wniesieniem skargi na przewlekłość postępowania (uchwała z 28 czerwca 2005 r., III SPP 1/05).

Sąd Najwyższy wydał już pierwsze orzeczenia odnoszące się do problemu czasu trwania postępowania, który może być oceniony jako nadmierny, naruszający prawo strony do rozpoznania jej sprawy w rozsądnym terminie. Istotny problem wyłonił się na tle spraw z zakresu ubezpieczenia społecznego. Napływ tych spraw do niektórych sądów apelacyjnych był tak znaczny, że przy obsadzie stanowisk sędziowskich w tych sądach (ich wydziałach pracy i ubezpieczeń społecznych) czas między wpływem sprawy z apelacją a rozprawą wydłużył się do 12 miesięcy. Dwunastomiesięczny okres wyczekiwania na wyznaczenie rozprawy został uznany za uzasadniający skargę (postanowienie z 12 maja 2005 r., III SPP 96/05). Podobnie orzekł już wcześniej Sąd Najwyższy w sprawie III SPP 34/05. W postanowieniu z 8 marca 2005 r. analizował wpływ okoliczności niezależnych od sądu na zasadność

skargi. W tamtej sprawie czas, jaki upłynął od wpływu sprawy z apelacją do złożenia skargi wynosił 9 miesięcy, a prezes sądu apelacyjnego przyznał, że trwa on przeciętnie 12 miesięcy. Przyczyną tego stanu rzeczy był stale rosnący wpływ spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych, niemożliwy do opanowania przy istniejącej obsadzie sędziów. Sąd Najwyższy przypomniał, że Rzeczpospolita Polska ma, wypływający z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 6 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności sporządzonej w Rzymie 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) obowiązek takiego organizowania systemu jurysdykcyjnego, aby właściwe sądy mogły podołać rozstrzyganiu spraw w rozsądnym terminie. Jest to zwłaszcza konieczne przy rozpoznawaniu spraw uznanych także w wewnętrznym porządku prawnym za wymagające szczególnych procedur zapewniających szybkość i sprawność postępowania. Zaliczają się do nich sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, gdyż często dotyczą one spraw najistotniejszych dla zapewnienia bytu materialnego pracownikom i ubezpieczonym. Te szczególne zasady proceduralne obejmują na przykład wstępne badanie spraw przez przewodniczącego, podejmowanie przez sąd czynności wyjaśniających, a także obowiązek wyznaczenia terminu pierwszej rozprawy w takim czasie, aby od wniesienia pozwu do rozprawy nie upłynęło więcej niż dwa tygodnie, chyba że zachodzą nadzwyczajne, niedające się usunąć przeszkody (art. 471 k.p.c.). Takie zasady odpowiednio obowiązują w postępowaniu apelacyjnym (art. 391 § 1 k.p.c.) i nie mogą ich zniweczyć trudności kadrowe sądów. Dziewięciomiesięczny okres oczekiwania na rozprawę apelacyjną został uznany za przekraczający rozsądną miarę. Kwestie obiektywnych trudności w sprawnym rozpoznawaniu spraw podnoszą prezesi sądów będący uczestnikami postępowania w tych sprawach, zobowiązanymi do zapłaty ewentualnie zasądzonych na rzecz skarżących kwot (i to nie tylko w tym, wpadkowym, postępowaniu, ale i przyszłej sprawie odszkodowawczej). Stąd powstaje trudność w obciążeniu ich odpowiedzialnością za okoliczności, na które nawet przy dołożeniu najwyższej staranności nie mają wpływu. Być może zmiany w sposobie rozpoznawania spraw ubezpieczeniowych, zarówno na etapie postępowania przed Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, jak i zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego przyczynią się do poprawy sytuacji i zmniejszą niemożliwy do zaakceptowania czas upływający od złożenia wniosku do załatwienia sprawy.

W tym samym, wyżej omówionym, orzeczeniu z 8 marca 2005 r. Sąd Najwyższy uznał, że w szczególnej sytuacji, mimo stwierdzenia przewlekłości postępowania można oddalić wniosek skarżącego o przyznanie z tego tytułu odpowiedniej sumy pieniężnej. Do tych okoliczności Sąd Najwyższy zaliczył ogólnikowość apelacji oraz podniósł, że bez względu na wynik postępowania apelacyjnego nie ucierpią interesy majątkowe skarżącego.

Natomiast w innej sprawie, Sąd Najwyższy nie dopatrzył się przewlekłości postępowania przed sądem apelacyjnym, który po trzech miesiącach od wpływu sprawy przeprowadził rozprawę apelacyjną. Wnoszący skargę upatrywał przewlekłości

postępowania w odroczeniu tej rozprawy dla przeprowadzenia dowodu z akt osobowych. Jego zdaniem możliwe było przeprowadzenie tego dowodu przy odroczeniu jedynie publikacji orzeczenia. Kwestię oceny zbyteczności przeprowadzenia rozprawy co do dowodu z akt, pozostawioną sądowi orzekającemu, Sąd Najwyższy uznał za okoliczność niemogącą uzasadniać skargi na przewlekłość postępowania (postanowienie z 22 marca 2005 r., III SPP 55/05).

Zgodne z prawem, obligatoryjne zawieszenie postępowania na podstawie art. 174 § 1 pkt 4 k.p.c., zdaniem Sądu Najwyższego, nie wywołuje przewlekłości postępowania i nie narusza prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (postanowienie z 7 czerwca 2005 r., III SPP 110/05).

Teresa Flemming-Kulesza